



Bystra, Warszawa 07.01.2019 r.

**Stanowisko koalicji Niech Żyją! ws. decyzji Ministerstwa Środowiska
o eksterminacji dzików, pod pretekstem walki z wirusem ASF**

Koalicja 40 organizacji działających na rzecz ochrony przyrody i dobrostanu zwierząt ocenia decyzję Ministra Środowiska Henryka Kowalczyka dotyczącą masowego odstrzału dzików jako skrajnie nieodpowiedzialną i nie merytoryczną. Plan eksterminacji tego niezwykle pożytecznego gatunku jest sprzeczny z ustawą o ochronie przyrody, może mieć katastrofalne skutki dla środowiska naturalnego, jak również dla gospodarki leśnej. Jednocześnie koalicja zwraca uwagę, że masowy odstrzał dzików nie rozwiąże problemu ekspansji ASF w Polsce, ponieważ głównym wektorem rozprzestrzeniania wirusa jest człowiek. To od skutecznej bioasekuracji zależy przyszłość branży trzody chlewnej. Wydawanie kolejnych dziesiątków milionów złotych na nieskuteczne działania, wbrew prawu i pod naciskami politycznymi, oceniamy jako niedopuszczalne.

Biorąc pod uwagę powyższe, koalicja Niech Żyją! żąda od władz Rzeczypospolitej Polskiej:

1. Zaniechania planu depopulacji dzików na obszarze całego kraju i pozostawienia populacji na poziomie nie zagrażającym trwałości gatunku, po przeprowadzeniu rzetelnej inwentaryzacji liczebności populacji dzików.

Planowane do osiągnięcia zagęszczenie populacji do limitu co najwyżej 0,1 dzika/ km² jest skrajnie niskie i nosi znamiona próby eksterminacji gatunku. Według ekspertów Europejskiego Biura ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA), na podstawie aktualnej wiedzy naukowej nie jest możliwe ustalenie progu zagęszczenia populacji dzików, który zapobiegłby postępowaniu epidemii wirusa ASF. Wirus rozprzestrzenił się także na obszarach, gdzie obecność dzika była niska. Dotychczasowe próby depopulacji dzików, jak na Białorusi, nie przyniosły zakładanych rezultatów i nie wygasiły epidemii. Jednakże poprzez radykalnie zwiększony i niewłaściwie zorganizowany odstrzał dzików doprowadzono do ich zwiększonej migracji i dyspersji epidemii. W przypadku Polski, analiza sprawozdań łowieckich i danych Głównego Inspektoratu Weterynarii wskazuje, że

realizowana od 2015 r. roku strategia zmasowanych odstrzałów, w ramach których zabitych zostało już ponad 1 mln dzików, przynosi skutek odwrotny od zamierzonego. Pomimo trwającej 4 lata akcji tępienia dzików, co roku notuje się coraz więcej przypadków ASF. Po pojawieniu się wirusa w 2015 r. odnotowano 3 ogniska u świń i 44 przypadki choroby u dzików, w 2017 było ich już odpowiednio 104 i 678, a w roku 2018 aż 213 w chlewniach i 3194 u dzików. Tak lawinowy przyrost ognisk wirusa potwierdza przestrogi naukowców oraz ustalenia EFSA – zmasowane polowania przyczyniają się do rozwoju epidemii. Dzieje się to za sprawą (1) zwiększania zasięgów przemieszczania się spongicznych zwierząt, które zarażają kolejne osobniki (2) tworzenia luk w ekosystemach zasiedlanych przez zainfekowane dziki (3) częstszego kontaktu z krwią i szczątkami zarażonych dzików przez myśliwych, bez możliwości skutecznego odkażenia w warunkach polowań prowadzonych na tak wielką skalę.

2. Skuteczne wdrażanie programu bioasekuracji

- Wzmocnienie Inspekcji Weterynaryjnej jako kluczowego organu administracji realizującego i nadzorującego bioasekurację w stadach świń oraz jej dofinansowanie,
- Wzmocnienie nadzoru nad Głównym Lekarzem Weterynarii i nad powiatowymi lekarzami weterynarii w zakresie efektywnej realizacji programu bioasekuracji oraz prowadzenie przez nich prawidłowych rejestrów podmiotów utrzymujących hodowle świń,
- Wzmocnienie kontroli weterynaryjnej w hodowlach świń, w chłodniach, w ewidencji kół łowieckich i nadleśnictw oraz w czasie polowań zbiorowych,
- Dofinansowanie programu bioasekuracji: zapewnienie zwrotu 100% kosztów bioasekuracji dla małych producentów oraz dofinansowanie programu odszkodowawczego dla rolników,
- Rygorystyczne egzekwowanie wymogów bioasekuracji od wszystkich właścicieli gospodarstw utrzymujących trzodę chlewną,
- Przeprowadzenie i szerokie rozpromowanie ogólnopolskiej kampanii informacyjnej dot. sposobów rozprzestrzeniania się wirusa ASF i zaleceń służby weterynaryjnej, skierowanej do rolników, myśliwych oraz ogółu społeczeństwa.

Na fakt, że wszystkie nowe ogniska zarażenia stad świń w Polsce są wynikiem przenoszenia przez ludzi wskazuje główny specjalista od chorób świń z Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach. Ekspert potwierdza, że właściwa bioasekuracja daje gwarancję ochrony przed zarażeniem. Niestety, w Polsce program bioasekuracji w związku z ASF został źle przygotowany i nierzetelnie wdrożony. Potwierdza to Raport Najwyższej Izby Kontroli z 2018 r. NIK krytycznie ocenił działania Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Głównego Lekarza Weterynarii w zakresie

przygotowania oraz nadzoru nad realizacją programu bioasekuracji w latach 2015-2016 i w I półroczu 2017 r., który miał zapobiec rozszerzaniu się choroby ASF u świń. Na realizację programu w latach 2015-2017 wydano tylko 4 mln zł. Wskutek tego aż 74 proc. gospodarstw nie posiadało niezbędnych zabezpieczeń, a sam program wdrażany był opieszale. Restrykcje wprowadzano po pół roku od pojawienia się ogniska ASF, dochodziło także do fałszowania protokołów kontroli weterynaryjnej w celu stworzenia pozorów zabezpieczenia stad świń przed ASF. Nadzór sprowadzał się do bezkrytycznego przyjmowania od powiatowych lekarzy weterynarii informacji o uznawaniu gospodarstw za spełniające najwyższy stopień bioasekuracji, Często w protokołach sporządzanych przez Inspekcję Weterynaryjną stan zabezpieczeń podawano jako prawidłowy, mimo iż tak nie było. Ponowne kontrole gospodarstw uznanych za w pełni bezpieczne przed wirusem, przeprowadzone przez Inspekcje Weterynaryjne w obecności kontrolerów NIK, wykazały szereg nieprawidłowości i nieprzestrzeżenie elementarnych zabezpieczeń.

Wszystkie gospodarstwa hodujące świnie powinny być skontrolowane przez służby weterynaryjne począwszy od 28 lutego 2018 r.. Tymczasem do końca sierpnia 2018 r. skontrolowanych zostało tylko 13 tys. spośród 230 tys. gospodarstw podlegających obowiązkowi sprawdzenia. Jak oszacowano w tym tempie może to potrwać ponad 7 lat.

Brak szybko przeprowadzonych kontroli powoduje, że zwalczenie wirusa jest niemożliwe. Aby to zrobić, potrzebne jest natychmiastowe zatrudnienie 500 lekarzy weterynarii. Uniemożliwia to jednak zapaść jaka panuje w Inspekcji Weterynaryjnej, gdzie tylko 30% naborów zakończyło się podpisaniem umowy o pracę. Problemem jest też brak dedykowanych laboratoriów i sprzętu.

W efekcie choroba nie została zatrzymana i rozprzestrzeniona się na kolejne województwa, a w listopadzie 2017 r. wirus przekroczył linię Wisły. Koalicja popiera postulaty Najwyższej Izby Kontroli w tym zakresie.

3. Skuteczna realizacja nadzoru biernego nad rozwojem ASF u dzików – rozszerzenie programu wynagradzania za wykrycie i zgłoszenie padłych dzików na wszystkich obywateli.

Nadzór bierny - zgłoszenie martwego dzika - pozostaje najskuteczniejszym sposobem wykrywania nowych przypadków ASF u dzików. Dzieje się tak dlatego, że padły dzik jest rezerwuarem wirusa przez wiele miesięcy, podczas gdy żywy zarażony dzik tylko przez kilka dni. Niestety w realizowanym obecnie programie nadzoru biernego nad rozwojem ASF u dzików za wykrycie i zgłoszenie padłych zwierząt wynagradzani są tylko myśliwi, służba leśna i weterynaryjna, policja i wojsko. Program ten byłby jednak znacznie skuteczniejszy, gdyby wynagradzani za wykrycie i zgłoszenie padłych dzików byli wszyscy obywatele, co wymaga zmiany w przepisach. Taki

program z powodzeniem przeprowadziło województwo lubelskie w 2018 r., dzięki czemu obywatele wykryli i zgłosili setki przypadków padłych dzików.

Przy wdrażaniu programu wymagana jest rzetelna i powszechna kampania informacyjno-edukacyjna skierowana do opinii publicznej. Społeczeństwo nie wie jak należy zachować się w przypadku znalezienia martwego dzika. Eksperti EFSA są zgodni, że budowanie świadomości społecznej i dostarczanie zachęt osobom, które zgłaszają przypadki padłych dzików są niezbędne do walki z chorobą. Program ten jest koniecznym uzupełnieniem prowadzonej od 4 lat nieskutecznej walki z ASF.

4. Wprowadzenie całkowitego zakazu dokarmiania dziko żyjących zwierząt na obszarze całego kraju jako działania wspierającego samoregulację populacji dzików.

Rekomendacje Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) oraz Strategia walki z ASF Unii Europejskiej wyraźnie zalecają wprowadzenie zakazu dokarmiania dzików, jako działanie wspierające samoregulację ich populacji oraz ograniczające ryzyko kontaktu zarażonych osobników ze zdrowymi w miejscach dokarmiania. W 2018 roku, z 3-letnim opóźnieniem, Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 24 stycznia 2018 r. w sprawie wprowadzenia w 2018 r. na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej "Programu mającego na celu wczesne wykrycie zakażeń wirusem wywołującym afrykański pomór świń i poszerzenie wiedzy na temat tej choroby oraz jej zwalczanie" został wprowadzony zakaz dokarmiania dzików na obszarze całego kraju. Zakaz ten jednak jest nieegzekwowalny i nieskuteczny, ponieważ nie zapobiega korzystaniu przez dziki z karmy wykładanej w miejscach dokarmiania dla innych zwierząt łownych, przede wszystkim dużych przeżuwaczy, jak jeleń i sarna. Dla skutecznego wyeliminowania dokarmiania dzików niezbędne jest zatem wprowadzenie zakazu dokarmiania wszystkich zwierząt łownych. Eksperti zalecają również uregulowanie prawne i radykalne ograniczenie nęcenia zwierząt w celu polowań.

Dokarmianie zwierząt płodami rolnymi przyzwyczajają je do pokarmu nie występującego w ich naturalnym środowisku, przyczyniając się do zmiany ich diety, sposobu zachowania a w przypadku dzików – także rozrodczości. Dokarmianie zwierząt w Polsce, w tym dzików prowadzone jest na ogromną skalę, ilość wyłożonej karmy przekracza sto tysięcy ton rocznie (koszt 23 mln zł wykazywany w sprawozdaniu finansowym PZŁ). Wg raportu EFSA sztuczne dokarmianie powoduje koncentrację zwierząt w miejscu wyłożenia pokarmu, zwiększając ryzyko rozprzestrzenienia się ASF w przypadku dzików. Brak wykładanego punktowo, niewystępującego w naturalnym środowisku pokarmu sprzyjać będzie naturalnym procesom samoregulacyjnym w populacji.

5. Wprowadzenie zakazu polowań zbiorowych w strefach występowania wirusa, strefach z ograniczeniami i ochronnych oraz całkowitego zakazu polowań na zwierzęta łowne w pasie 40-kilometrowej strefy buforowej, w celu ograniczenia płoszenia dzików i migracji osobników zarażonych wirusem ASF.

Zgodnie z najnowszym raportem Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) oraz Strategią walki z ASF Unii Europejskiej, aby zmniejszyć ryzyko rozwleczenia ASF, należy unikać działań, które mogą zwiększyć ruch dzików, tj. intensywne polowania, w tym zwłaszcza polowania zbiorowe. Spłoszone zwierzęta przemieszczają się bowiem na znaczne odległości, zarażając kolejne. Skuteczniejszym sposobem ograniczenia dyspersji ASF jest utrzymanie dziczych watach w naturalnych areałach, co można uzyskać przez unikanie płoszenia zwierząt w trakcie polowań. To dlatego np. w Belgii w obszarze zakażonym całkowicie zabroniono polowania na dziki. Dodatkowo, zarówno rekomendacje EFSA, jak i Strategia wskazują, aby nie wykonywać polowań w newralgicznej strefie buforowej pomiędzy obszarami występowania, z ograniczeniami i ochronnymi, a pozostałym obszarem kraju (tzw. obszary WAMTA). Rekomendacja ta jest też konsekwencją prostej zależności zgodnie z którą na obszar o drastycznie obniżonej liczebności dzików, tj. do pustej niszy terytorialnej, napływają osobniki z sąsiednich obszarów, w tym te zainfekowane wirusem ASF. Kontynuowanie zmasowanych odstrzałów będzie więc skutkować szybszą dyspersją ASF na nowe obszary. Brak skuteczności tej strategii potwierdza krajowa praktyka - pomimo eksterminacji dzików na wschodzie Polski i dalszego intensywnego odstrzału, wirus ASF dotarł już za linię Wisły.

Wobec powyższego zorganizowane w listopadzie 2018 r. największe polowanie w Polsce, w którym udział wzięło 450 myśliwych z kilkunastu kół łowieckich – Hubertus Węgrowski, pod patronatem byłego ministra środowiska Jana Szyszko, a który został przeprowadzony jako odstrzał sanitarny dzików na obszarze w/w newralgicznej strefy buforowej, był rażącym naruszeniem przepisów i zaleceń, bezpośrednio przyczyniając się do ogromnego zagrożenia rozprzestrzenienia epidemii.

6. Przywrócenie okresu ochronnego na ciężarne samice i samice prowadzące młode jako przejawu humanitarnego i etycznego traktowania zwierząt.

W dniu 1 sierpnia 2017 r. Minister Środowiska podpisał Rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie ustalenia listy gatunków zwierząt łownych, w którym zniósł okresy ochronne dla dzików. Od dnia 4 sierpnia 2017 r. w całej Polsce można strzelać do młodych, samców i samic dzika przez cały rok, bez ograniczeń ze względu na sezon rozrodczy, ciążę, porody czy prowadzenie młodych. Przy wiedzy, że za rozwój epidemii ASF w Polsce odpowiadają masowe odstrzały dzików oraz brak skutecznych działań w obszarze bioasekuracji, zgoda na depopulację

dzików jest skrajnie nieodpowiedzialna i bezpodstawna. Zabijanie pod pretekstem ASF ciężarnych samic (dot. obecnej akcji depopulacji) oraz samic prowadzących młode jest przejawem braku humanitaryzmu i zasad etycznych. Na takie działania nie powinno być zgody w państwie prawa, kraju o wysokim poziomie humanitarnym. Domagamy się przywrócenia okresu ochronnego dla dzików w stosownym rozporządzeniu ministra środowiska.

Wykonanie planu depopulacji dzików nie uwzględnia i nie analizuje negatywnego wpływu na ekosystemy naturalne, zwłaszcza ekosystemy leśne. Planu tego nie poprzedziła procedura oceny oddziaływania na środowisko, co stanowi pogwałcenie prawa krajowego i wspólnotowego. Rząd nie wie jaki wpływ na przyrodę wywrą masowe polowania i usunięcie dzika z leśnych ekosystemów. Koalicja wskazuje, że skutki tego nieprzemyślanego działania mogą być drastyczne. Dziki wpływają pozytywnie na stan sanitarny lasu ponieważ żywią się tzw. szkodnikami drzew oraz padliną. Podnoszą także bioróżnorodność lasów przez buchtowanie ściółki. Same są także pożywieniem dla np. wilka. Brak tych zwierząt może zaburzyć równowagę przyrodniczą i spowodować np. zamieranie lasów w wyniku gradacji. To eksperyment na skalę wybicia wróbli w Chinach w imię ochrony zasiewów, które w rezultacie doprowadziło do ogromnej klęski głodu.

Należy pamiętać o szeregu ekologicznych i gospodarczych funkcji pełnionych przez dziki:

- spulchnianie gleby, które ma pozytywny wpływ na naturalne odnowienie lasu,
- konsumpcja padliny, co wpływa na podniesienie stanu sanitarnego lasu,
- rozsiewanie nasion i rozprzestrzenianie pędów roślin, w tym także i tych rzadkich i chronionych
- urozmaicanie przestrzennej struktury lasu;
- tępienie tzw. szkodników w drzewostanach, jak pędraki czy licznie rozmnażające się gryzonie;
- tworzenie żerowisk dla ginących gatunków ptaków, na ochronę których Komisja Europejska wydaje miliony Euro, m.in. w ramach programów rolnośrodowiskowych lub projektów LIFE+;

Dziki okazują się być często sprzymierzeńcem człowieka w gospodarowaniu środowiskiem, szczególnie dotyczy to leśników, którzy często podkreślają pozytywne aspekty aktywności dzików. Korzyści płynące z aktywności dzików zdają się wielokrotnie przerastać straty ekonomiczne przez nie powodowane.